

Mirosław Fażan

Czytelnia Polska w Cieszyinie /1848-1854/

Przyczynek do kształtowania się i rozwoju polskiego życia
kulturalnego na Śląsku Cieszyńskim

I

Splot różnorodnych uwarunkowań politycznych, narodowych, społecznych, a także wyznaniowych sprawił, że rozwój polskiego życia kulturalnego na Śląsku Cieszyńskim przebiegał inaczej niż na pozostałych obszarach ziem polskich. Na tym terenie polskie życie kulturalne zaczęło kształtować się i rozwijać dopiero w nurcie procesów narodowo-twórczych, będąc jednym z ich charakterystycznych przejawów.

Na rozwój polskiego życia kulturalnego w tym regionie istotny wpływ wywarły ogólne prawidłowości przemian kultury europejskiej XIX wieku. Kultura tej doby kształtowała się bowiem pod wpływem dyferencjacji i rozpadu zamkniętych kultur stanowych doby feudalizmu, rozbijanych w miarę nasilania się i nawarstwiania społeczno-gospodarczych przeobrażeń kapitalistycznych, wzrastającej industrializacji i urbanizacji, dynamizującej się ruchliwości społecznej oraz ruchów migracyjnych, a także demokratyzacji życia politycznego i społecznego.

Wraz z demokratyzacją życia społeczno-politycznego postępować zaczęła demokratyzacja kultury, przejawiająca się udziałem w kulturze nowych grup i warstw społecznych, w ukształtowaniu się nowoczesnej **publiczności** kulturalnej, wreszcie przeniesieniu ośrodków dyspozycji kulturalnej do niektórych, najczęściej dużych miast, w tym również prowincjonalnych.¹

Wszystkie te uwarunkowania sprawiły, że rozpadła się nie tylko panująca dotąd kultura dworska, lecz także wiejska z jej izolacjonizmem, odpornością na wpływy zewnętrzne, konserwatyzmem.

Życie kulturalne wsi, zamknięte dotąd w kręgu jej opłotków, tradycyjnych obrzędów, specyficznego stylu bycia, dominacji instytucjonalnej kościoła i karczmy, pod wpływem nasilających się kontaktów z miastem, urzędem, wojskiem, a więc instytucjami ogólnopaństwowymi, zaczęło przyswajać sobie nowe, płynące z zewnątrz wartości. Główną rolę w tej mierze odegrała szkoła. W krąg oddziaływania podobnych procesów wchodziła klasa robotnicza /na Śląsku Cieszyńskim dopiero u schyłku XIX wieku/. Zwolna w łonie społeczeństwa burżuazyjnego następował proces unarodowienia kultury.² Rodzące się potrzeby i aspiracje uczestnictwa w kulturze nowych warstw społecznych spowodowały, że z biegiem czasu chłopstwo i klasa robotnicza zaczęły tworzyć własne instytucje i ośrodki życia kulturalnego.

Dziewiętnastowieczne życie kulturalne charakteryzuje się znamienym rysem, jaki stanowi instytucjonalizacja kultury.³

Powstają wówczas dwa typy instytucji życia kulturalnego, czynne zarówno w dziedzinie tworzenia kultury, jak i jej upowszechniania i udostępniania : jedne - wyspecjalizowane, komercyjne czy profesjonalne /np. wydawnictwa, drukarnie, teatry, środowiska twórcze/; drugie - społeczne, rządzące się zasadami demokratycznymi, opierające swą działalność na samomecenacie lub mecenacie społecznym, traktujące działalność na rzecz tworzenia lub upowszechniania kultury w kategoriach amatorstwa lub ruchu społecznego.

Narodowość mniejszościowa, a w takiej sytuacji znajdowała się ludność etnicznie polska Śląska Cieszyńskiego w monarchii Habsburgów, pozbawiona zazwyczaj rozwiniętych, wyspecjalizowanych urządzeń życia kulturalnego, krzewiła je w ramach instytucji społecznych.

Na Śląsku Cieszyńskim ludność etnicznie polska /w jakimś stopniu także czeska/, pozbawiona wyżej zorganizowanych urządzeń i zawodowych instytucji życia kulturalnego, a także - przynajmniej począt-

kowo - liczniejszych sił kulturotwórczych, koncentrowała się na organizowaniu instytucji społecznych, różnych związków i stowarzyszeń kulturalnych, nastawionych w pierwszej kolejności na edukację kulturalną, a także udostępnianie i upowszechnianie kultury - na transmisji wartości kultury własnej i jej ogólnonarodowego dziedzictwa do określonych kręgów społecznych.

Związki te i towarzystwa nadawały polskiemu życiu kulturalnemu charakter ruchu społecznego, zmierzającego głównie do aktywizacji narodowej, politycznej i społecznej ludności etnicznie polskiej, lub niektórych jej warstw. Wynikało to ze składu społecznego i klasowego polskiej zbiorowości, jak również z prymatu procesu narodotwórczego.

Życie kulturalne ludności polskiej na obszarze Śląska Cieszyńskiego w dobie zaborów nie miało samoistnego znaczenia. Od początku było formą, często główną i jedyną, aktywizacji narodowo-społecznej i politycznej. Jak pisał Józef Chałasiński, "w walce o wyzwolenie narodowe kultura i polityka zespalają się".⁴ Toteż w istocie często niełatwo jest oddzielić działalność na rzecz rozwoju życia kulturalnego od ruchu politycznego. Obydwie bowiem sfery stanowiły integralny składnik życia narodowego. Źródła i mechanizmy owego zjawiska były dość oczywiste. Po pierwsze instytucje życia kulturalnego pełniły służebną rolę wobec ośrodków życia politycznego; po wtóre - u steru jednych i drugich stali najczęściej ci sami ludzie. Animatorzy życia kulturalnego rekrutowali się w zdecydowanej większości spośród przywódców życia politycznego /np. Ignacy Świeży, Józef Londzin, Michejdo-wie, Andrzej Cinciała, Tadeusz Reger/. Sprzężenia między kulturą a polityką były silne także dlatego, że kultura, prawa narodowe oraz interesy klasowe stanowiły teren najbardziej dramatycznych walk między narodowością panującą a mniejszościową.

II.

Rozwój polskiego życia kulturalnego na Śląsku Cieszyńskim w dobie inicjacji procesu **narodowotwórczego był możliwy również z tych** względów, że region ów dysponował już wówczas wcale rozwiniętym ośrodkiem kulturalnym, jakim był Cieszyn, tylko pozornie leżący na peryferiach monarchii habsburskiej. W Cieszynie znajdowało się już wtedy wiele instytucji ważkich dla życia kulturalnego, m.in. drukarnia

wydawnictwo, założone w 1806 roku przez Tomasza Prochaskę, jedno z największych w Austrii, biblioteka utworzona przez Leopolda Jana Szersznika, a przede wszystkim dwa gimnazja i inne placówki szkolnictwa. Co prawda te instytucje i placówki służyły rozwojowi kultury narodu panującego, lecz ich działalność, zwłaszcza szkolnictwa średniego, bezsprzecznie ułatwiała rozwój polskiego życia kulturalnego. Pierwsze instytucje życia kulturalnego o wyraźnym polskim nacechowaniu narodowym w formie tajnych związków młodzieży /Złączenie Polskie, Towarzystwo uczących się języka polskiego na gimnazjum ewangelickim/ powstały bowiem wśród uczniów cieszyńskich szkół średnich; spośród uczniów tych szkół rekrutował się pierwszy zastęp animatorów i organizatorów polskiego życia kulturalnego na Śląsku Cieszyńskim z Pawłem Stalmachem i Andrzejem Cinciałą na czele.

Należyty stopień rozpowszechnienia szkolnictwa ludowego i średniego miał również inne znaczenie dla rozwoju życia kulturalnego, zwłaszcza w systemie instytucji społecznych. "Istnienie bowiem szerszych grup społecznych, posiadających jednolite wykształcenie i podobny typ wychowania, sprzyjało kształtowaniu analogicznych potrzeb kulturalnych, postaw i zainteresowań, co było jednym z koniecznych warunków powstania anonimowej, a dostatecznie licznej zarazem publiczności kulturalnej." ⁵

Pod tym względem rzeczywistość Śląska Cieszyńskiego pierwszej połowy XIX wieku była wysoce skomplikowana. Wprawdzie przeciętny poziom wykształcenia społeczeństwa Śląska Cieszyńskiego, choć znacznie zróżnicowany w obrębie poszczególnych klas społecznych, zawodowych, narodowościowych, wyznaniowych, a także w zależności od topograficznego usytuowania, był relatywnie wysoki w stosunku do innych obszarów Austrii oraz innych części ziem polskich, lecz szkolnictwo znajdowało się w rękach narodowości panującej i jej celom służyło.

Prócz inteligencji i mieszczaństwa stosunkowo wysokim poziomem wykształcenia legitymowali się bogaci chłopci. Andrzej Cinciała - jeden z pionierów ruchu narodowego i życia kulturalnego - pisząc w Pamiętnikach o współkolegach z gimnazjalnej ławy, zwrócił uwagę, że spośród nich "najwięcej/.../ zostało przy roli ojczystej, a czy osiedli na roli przed skończeniem, czy też po skończeniu gimnazjum, zawsze pamiętali o dalszej nauce w dniach wolnych od pracy gospodarskiej i niejeden rolnik był przy swoim zawodzie dobrym grekiem lub łacinnikiem /.../ była też inteligencja chłopska bardzo liczna, gdyż wielu rolników ukończyło jeśli nie całe gimnazjum, to przynajmniej kilka klas".⁶

Toteż ta warstwa najczynniej angażowała się w rozwój polskiego życia kulturalnego z chwilą ujawnienia się procesów narodowotwórczych. Z jej łona bowiem wyłonili się pierwsi organizatorzy polskiego życia kulturalnego na Śląsku Cieszyńskim.

III

Ścisła zależność pomiędzy rozwojem procesów narodowotwórczych a kulturą sprawiła, że polskie życie kulturalne zaczęło kształtować się dopiero w latach czterdziestych XIX wieku, w warunkach wyjątkowo trudnych. Jan Stanisław Bystron w wstępie do Pamiętników Andrzeja

Cinciały charakteryzując położenie kulturalne ludności etnicznej polskiej w latach czterdziestych XIX wieku, pisał : "... wszędzie warunki pracy polskiej układają się niekorzystnie, ale gdzie indziej jest żywa tradycja, jest dorobek kulturalny, jest literatura, będąca prężnym czynnikiem kształtowania dusz - na Śląsku nie było niczego".⁷

Nie był to obraz w swej "czerni" przesadny, mimo iż już wtedy, z początkiem lat czterdziestych, cieszyński adwokat Ludwik Klucki posiadał dość znaczną bibliotekę słowiańską, w tym sensie również polską, której księgozbiór na skalę co prawda niewielką, ale oddziaływał na niektóre kręgi społeczne. Również w tym czasie, w 1842 roku Paweł Stalmach powołał do życia wśród uczniów gimnazjum ewangelickiego Złączenie Polskie - tajną organizację, która stawiała sobie za cel naczelny rozwijanie życia kulturalnego o wyraźnie polskim charakterze wśród swych członków. Po upadku Złączenia Andrzej Cinciała zorganizował w tejże szkole w 1847 roku podobny związek - Towarzystwo uczących się języka polskiego. Obydwie organizacje dysponowały własnymi księgozbiorami, które stanowiły oparcie dla ich działalności kulturalnej polegającej na samokształceniu w dziedzinie kultury narodowej, głównie literatury i języka.

W budzeniu polskiego życia kulturalnego na Śląsku Cieszyńskim Złączenie Polskie oraz Towarzystwo uczących się języka odegrały historyczną rolę. "Pojawienie się tych organizacji można traktować jako wstępną fazę kształtowania się współczesnej świadomości narodowej wśród miejscowej młodzieży i inteligencji, rekrutującej się z warstw zamożniejszych".⁸ Nie mając programów ani celów politycznych, koncentrowały się na upowszechnianiu kultury polskiej, doskonaleniu w polskim języku literackim, otwierającym dostęp do kultury narodowej. Przygotowywały w jakimś stopniu polską publiczność kulturalną, a także wcale liczny zastęp organizatorów polskiego życia kulturalnego

w latach następnych. Za sprawą tych organizacji następował awans kultury polskiej w świadomości licznych kręgów mieszkańców regionu.

Zarówno Złączenie, jak i Towarzystwo służyły przede wszystkim edukacji w zakresie kultury i historii narodowej. Poprzez samokształcenie przekazywały zrzeszonej w nich młodzieży te wartości, których nie wyniosła ona ani z domu rodzinnego, ani ze szkoły, gdyż nie ujmował ich program nauczania i wychowania. Były też samorzutnie tworzonymi przez młodzież ośrodkami polskiego życia kulturalnego, w których żyła ona pełnią autentycznych dla niej wartości i emocji kulturowych, szczególnie w kontakcie z wielką poezją polskiego romantyzmu, zwłaszcza Adama Mickiewicza. Z ideologii romantycznej czerpała też podstawowe wyobrażenia narodowe. Raz jeszcze godzi się podkreślić autodydaktyczny cel i charakter cieszyńskich związków młodzieżowych. Ten aspekt długo jeszcze charakteryzować będzie polskie życie kulturalne na Śląsku Cieszyńskim. Dla wielu pokoleń działaczy narodowych i kulturalnych będzie to jedyny sposób edukacji kulturalnej w duchu narodowym.

IV

Ile znaczyła działalność samokształceniowa członków tajnych organizacji młodzieżowych dla kształtowania się polskiego życia kulturalnego, dla awansu i społecznej akceptacji kultury polskiej okazało się w dobie rewolucyjnych wydarzeń Wiosny Ludów, kiedy następowała liberalizacja i demokratyzacja stosunków politycznych w Austrii. Uczucia i postawy demokratyczne, jakie się wówczas ujawniły wśród wielonarodowościowej społeczności Śląska Cieszyńskiego, szczególnie wśród jej politycznej i kulturalnej elity, sprawiły, że kultura polska spotkała się ze społeczną tolerancją, została uznana i w jakimś stopniu - na czas krótki - zrównana z kulturą narodowości panującej.

Była to bowiem już kultura określonego ruchu społecznego i politycznego - polskiego ruchu narodowego, który zmanifestował swe istnienie i prężność udziałem w wydarzeniach rewolucyjnych, w Zjeździe Słowiańskim w Pradze, gdzie jego przedstawiciele z Pawłem Stalmachem na czele opowiedzieli się nie za Koroną św. Wacława, lecz Polską, wreszcie własnym pismem - "Tygodnikiem Cieszyńskim" oraz udziałem w walce z ruchem frankfurckim, ogarniającym narodowość panującą.

Awans kultury polskiej znalazł wyraz w jej instytucjonalizacji. W dniu 15 listopada 1848 roku powstała w Cieszynie pierwsza oficjalna instytucja polskiego życia kulturalnego - Towarzystwo Cieszyńskie dla wydoskonalenia się w języku polskim, zwane także Czytelnią Polską.

Do wybranego wówczas zarządu Towarzystwa, jako że reprezentowało ono typ społecznej instytucji kulturalnej rządzącej się zasadami demokratycznymi, weszli : ks. Józef Paduch, dr Ludwik Klucki oraz dr Józef Fischer, lekarz i nauczyciel gimnazjum cieszyńskiego. Główny inicjator Towarzystwa, Paweł Stalmach, nie wszedł w skład pierwszego zarządu, lecz został jedynie "przybrany" do pisania protokołów i innych czynności.⁹ Być może jego pozycja nie była jeszcze zbyt ugruntowana w środowisku cieszyńskim. Pełnoprawnym członkiem zarządu stał się Paweł Stalmach dopiero 29 października 1849 roku, kiedy Józef Paduch zrezygnował z funkcji prezesa Czytelni, przekazując swój urząd w ręce ks. Jerzego Putka.¹⁰ Jerzy Putek też zresztą długo nie prezesował Towarzystwu. Wkrótce urząd ów przejął Ludwik Klucki. Czy owe szybkie zmiany na stanowisku prezesa były wynikiem kontrowersji o narodowe oblicze Towarzystwa, wolno się jedynie domyślać. Być może również wybór Pawła Stalmacha do zarządu też z tych kontrowersji wynikał, chociaż mógł wynikać ze wzrostu liczby członków Towarzystwa. Obowiązywała bowiem zasada, że liczba "członków wydziału /zarządu/ miała się stosować do ogólnej liczby członków, tak iżby na 10 członków przy-

padał jeden do wydziału".¹¹ Mechanizm ów sprawił, że w późniejszym czasie dochodzili do zarządu kolejno : Andrzej Kotula, Jan Bartok, Franciszek Adamczyk.

Początkowo Czytelnia Polska mieściła się w domu Ludwika Kluckiego, w "domie nr 150 pod kasarniami", jak pisał Paweł Stalmach.

Kiedy latem 1949 roku dom ów spłonął, Paweł Stalmach przyjął Czytelnię /wraz z Biblioteką Ludu Kraju Cieszyńskiego/ do lokalu "Tygodnika Cieszyńskiego", gdzie znajdowała się aż do jej likwidacji.

Już sama nazwa Czytelni - Towarzystwo Cieszyńskie dla wydoskonalenia się w języku polskim - wykazywała powinowactwa i kontynuację z tymi działaniami, które podejmowały tajne związki młodzieży cieszyńskich szkół średnich. Toteż w literaturze przedmiotu spotyka się pogląd, iż Czytelnia Polska powstała z bezpośredniego przekształcenia się Towarzystwa uczących się języka polskiego na gimnazjum ewangelickim.¹² Tezę tę rozumieć chyba należy w ten sposób, że Czytelnię Polską stworzyli ci sami ludzie, którzy zakładali związki tajne młodzieży cieszyńskiej, zwłaszcza Paweł Stalmach. Tożsame były cele i kierunki działania, tyle że obliczone już na o wiele szersze oddziaływanie społeczne.¹³

W ogłoszonych już 29 października 1848 roku ustawach Towarzystwa Cieszyńskiego te cele i kierunki zostały jasno, acz lakonicznie sformułowane : "Celem Towarzystwa jest wydoskonalenie się jego członków w języku polskim poprzez pisma czasowe w języku polskim, słowniki i przez założenie małej biblioteki podręcznej w języku polskim, przez naukę języka polskiego". Był to zatem program autodydaktyki zorganizowanej, wzorowanej wyraziście na działalności Złączenia Polskiego czy Towarzystwa uczących się języka polskiego.

Tak sformułowane cele i kierunki działania Czytelni wskazują, że projektantami programu musieli być Paweł Stalmach oraz Andrzej

Cinciała i skupieni wokół nich byli członkowie tajnych organizacji młodzieżowych, aczkolwiek tylko wydawca "Tygodnika Cieszyńskiego" zasiadał w zarządzie. Właśnie Stalmach, choć początkowo pełnił skromną jedynie funkcję sekretarza i bibliotekarza, w istocie był głównym, jeśli nie jedynym animatorem całej działalności Czytelni; przebywający zaś na studiach w Krakowie Cinciała żywo interesował się jej pracą, zabiegając o książki, potem również o teksty sztuk scenicznych.

Z braku przekazów źródłowych trudno bardziej dokładnie odtworzyć zasięg społecznego oddziaływania Czytelni. Z pewnością był on rozleglejszy niż liczba członków. Sądząc na podstawie zasady, która obowiązywała przy wyborze członków do zarządu, w chwili tworzenia Towarzystwo skupiało około 30 osób. Wnosząc zaś na podstawie rozszerzającego się liczebnie zarządu, stan członków systematycznie wzrastał, lecz chyba nie przekroczył liczby 50-60 osób. Wiadomo, że wokół Czytelni skupiła się przede wszystkim ta część inteligencji i mieszczaństwa cieszyńskiego oraz bogatego chłopstwa ze spodcieszyńskich wsi, która bez względu na samookreślenie narodowe, wyznawała orientacje demokratyczne, hołdowała ideom wolnościowym Wiosny Ludów, a także odnosząc się tolerancyjnie do kwestii narodowościowych, uznawała wartości kultury polskiej, choćby tylko w zakresie równouprawnienia językowego. Stąd Czytelnię Polską nazywano niekiedy "mieszczanąską". Wydaje się, że nazwa ta jest o tyle niesłuszna, że nie ta warstwa kształtowała oblicze oraz cele programowe Czytelni; było to dzieło inteligencji, do tego w większości w pierwszym pokoleniu wywodzącej się z bogatego chłopstwa i wyrażającej jego aspiracje kulturalne.

Oczywiście trudno powiedzieć jak dalece powiodły się próby oddziaływania na okolicę i przyciągnięcia do Czytelni mieszkańców podcieszyńskich wsi. Próby takie podejmowano, co dowodzi, że właśnie chłopstwo chciano pozyskać dla Czytelni. Na pewno zamiar taki przyswiecał Pawłowi Stalmachowi. Spod jego pióra wyszło przecież ogłoszone

w "Tygodniku Cieszyńskim" specjalne Uwiedomienie następującej treści:
"Współziomkom naszym daje się do wiadomości, że w Cieszynie się założyła Czytelnia Polska, w której się znajdują czasopisma polskie i inosłowaniańskie a niemieckie. Zawiadamiamy o tym s z c z e g ó l n i e n a s z y c h w i e ś n i a k ó w /podkr. - M.F./, którzy by chcieli mieć udział w czytaniu takich pism, zwłaszcza gdyż warunki, pod którymi się uczestnymi stać mogą nie są zbyt uciążliwe. Warunki bowiem są dla nich wpłat wstępny 30 kr.m.r., a miesięczny 10 kr.m.k., za co sobie pismo do domu na wyznaczony czas pobierać mogą".¹⁴

Działalność Czytelni Polskiej skoncentrowała się na upowszechnianiu znajomości polskiego języka literackiego, a także - co godzi się podkreślić szczególnie - na tworzeniu atmosfery społecznej akceptacji języka i kultury polskiej w kręgach inteligencji, mieszczaństwa i w jakimś stopniu również chłopstwa. Toteż obok systematycznych lekcji języka polskiego, których Paweł Stalmach udzielał głównie urzędnikom cieszyńskim, Czytelnia już w listopadzie 1849 roku wystosowała specjalne listy do tych wszystkich przedstawicieli cieszyńskiego życia kulturalnego, którzy "bądź" w zeszłym, bądź w bieżącym roku o naukę języka polskiego w cieszyńskich szkołach się przyczynili". Listy takie skierowano do : ks. Józefa Paducha, radcy szkolnego obwo-
du cieszyńskiego, dyrektora szkoły normalnej w Cieszynie ks. Andrzeja Pacioreka, pastora i efora gimnazjum ewangelickiego Andrzeja Żlika, nauczyciela języka polskiego w cieszyńskim gimnazjum katolickim ks. Leopolda Sobeckiego, nauczyciela języka polskiego w szkole normalnej M.Matera, nauczycieli cieszyńskiego gimnazjum ewangelickiego Pawła Kajzera, Kazimierza Gazdy, Jana Kukucza, dyrektora szkoły w Cieszynie Jana Barta, nauczycieli języka czeskiego w cieszyńskich gimnazjach K.Kendziory, J.Kani, J.Faldina, dr E.Plucara i dr J.Palasa
"w celu oświadczenia im uznaności ze swej strony za usiłowania ich

/.../ żeby i wyższe warstwy ludności, nie tylko księża i nauczyciele, ale też urzędnicy i majątni obywatele a mieszczenie jak najprędzej ustnie i pisemnie z prostym ludem też ojczyściej mowy dobrze używać a tak tym łatwiej jeszcze radzić, jego prowadzić i dobro jego wspierać mogli".¹⁵

Podobny zamysł przyświecał specjalnemu "wezwanu", z którym w dniu 6 lipca 1850 roku za pośrednictwem Nikodema Lipa, prezesa Sądu Obwodowego w Cieszynie, zwrócił się zarząd Czytelni Polskiej do urzędników państwowych. Autorzy "wezwania", powołując się na "teraźniejsze ustawy Cesarstwa u nas wprowadzone", nawoływali urzędników do nauki języka polskiego. Jednocześnie zapraszali do udziału w pracach Czytelni.

Członkowie Towarzystwa Cieszyńskiego i zapraszani przez nich goście co tydzień zbierali się w lokalu Czytelni na "zabawy", jak to nazwał Paweł Stalmach. "Zabawy" te stanowiły coś w rodzaju wieczorów artystyczno-literackich i towarzyskich, czytano na nich fragmenty dzieł literackich, deklamowano poezję, zapewne polską i innych narodów słowiańskich, śpiewano pieśni polskie i słowiańskie. W tym celu utworzono nawet towarzystwo śpiewacze oraz kwartet muzyczny.

Z braku przekazów źródłowych nic więcej o owych "zabawach" napisać nie można. Nie wiadomo bowiem, jakie dzieła literackie czytano i jakich poetów polskich deklamowano. Znając kult, jaki członkowie Złączenia Polskiego oraz Towarzystwa uczących się języka polskiego żywili dla twórczości Adama Mickiewicza, wolno przypuszczać, iż twórczość autora Pana Tadeusza obecna była podczas "zabaw". Być może, czytywano fragmenty tych dzieł, które znajdowały się w bibliotece Czytelni Polskiej. Są to jednakże tylko supozycje i domniemania.

Natomiast repertuar śpiewaczy wykonywany podczas "zabaw" można przedstawić bliżej o tyle, iż wolno mniemać, że składał się on z tych

pieśni, które w układzie Pawła Stalmacha wydało Towarzystwo Cieszyńskie dla wydoskonalenia się w języku polskim.¹⁶

Niewielki zbiorek zawierał w oryginałach językowych pieśni polskie, czeskie, słowackie, chorwackie oraz ruskie /ukraińskie/.

Ilościowo przeważały pieśni polskie : prezentowały one zarówno kulturę szlachecką, jak i chłopską /Chłopek ci ja, chłopek; Hej tam w karczmie za stołem, Oda do wąsów do tekstu Franciszka Kniaźnina, Potok płynie po dolinie/. Charakterystyczny był bogaty dział pieśni "wzbudzających", czyli patriotycznych. Dominowały w nim - rzecz niezwykle ciekawa - utwory związane z insurekcją kościuszkowską oraz powstaniem listopadowym. Można zatem przypuszczać, że podczas "zabaw" w Czytelni radowano się śpiewaniem nie tylko pieśni Pije Kuba do Jakuba z refrenem Ćupu, cupu, Ćupu, cupu, niech po polsku żyje, lecz także Walecznych tysiąc opuszcza Warszawę, Pomoc dajcie mi rodacy, czy Tam na błoniu błyszczą kwiecie. Wśród innych pieśni słowiańskich również nie brakowało utworów o wyraźnej patriotyczno-narodowej wymowie, choćby Kte domov můj, otwierającego dział czeski, czy Hej Słowianie! jeszcze nasza słowiańska rzecz żyje. Ta czeska pieśń, spolszczona przez Pawła Stalmacha, spełniała wówczas funkcję swoistego hymnu narodowego emancypującej się spod dominacji niemieckiej słowiańskiej nacji na Śląsku Cieszyńskim.

Zbiór pieśni słowiańskich Pawła Stalmacha, jeśli jego zawartość uznać za reprezentatywną dla repertuaru śpiewaczego Czytelni Polskiej, pozwala wysunąć ostrożną hipotezę, iż kultura polska występowała wówczas w środowisku członków Towarzystwa Cieszyńskiego i uczestników "zabaw" nie tyle jako wartość samoistna, ile jako część kultury ogólnosłowiańskiej, być może dominująca, ale nie wyłączna. Być może działało się to wbrew dążeniom Pawła Stalmacha, choć i on wówczas hołdował jeszcze ideom "wzajemności" słowiańskiej. Być może narzucone to

zostało przez siły przewodzące zarządowi Towarzystwa Cieszyńskiego, które na fali demokratyzacji stosunków społeczno-kulturalnych doby Wiosny Ludów, tworząc opozycję wobec proniemieckiego nurtu frankfurckiego, kulturze niemieckiej przeciwstawiła kulturę słowiańską, kulturę narodów słowiańskich zamieszkujących monarchię habsburską i wobec niej lojalnych, wykorzystując w tym celu również kulturę polską. W każdym razie wielce wymowny był niepokój Pawła Stalmacha, któremu dał wyraz przy innej okazji, czy Towarzystwo Cieszyńskie nie przemieni się w "przeciwnie rozwijaniu narodowości polskiej".

W tym kontekście godzi się podkreślić jeszcze jeden fakt. Otóż w Zbiorze pieśni słowiańskich znalazła się tylko jedna pieśń śląska: Jestem Sławian śląski, umieszczona wśród pieśni polskich i to w dziele pieśni patriotycznych, wyraźnie akcentująca odrębność Ślązaków tak w stosunku do Czechów i Słowaków, jak i Polaków.

"Pobratymcem moim, jest mi Polak wschodnim" - głosiła jedna ze strof tej pieśni. Trudno przypuścić, by Paweł Stalmach lub bliski mu jeszcze wtedy Andrzej Cinciała nie znali pieśni ludowych polskich Śląska Cieszyńskiego, skoro jednym z kierunków działalności Towarzystwa dla wydoskonalenia się w języku polskim na gimnazjum ewangelickim było zbieranie tego typu dokumentów kulturowych. Toteż chyba nie przypadek sprawił, że tylko ta pieśń śląska znalazła się w omawianym zbiorze.

Zbiór pieśni słowiańskich odegrał doniosłą rolę w dziedzinie transmisji i upowszechniania kultury ogólnopolskiej na Śląsku Cieszyńskim. Zbiór Stalmacha dowodził, że życie kulturalne Czytelnii Polskiej odwoływało się do całej patriotycznej tradycji kultury polskiej, przenosząc na Śląsk Cieszyński jej wartości narodowe, związane z sytuacją państwowo-narodową i polityczną całej narodowej zbiorowości polskiej. Istotne było również to, że Pieśni słowiańskie zostały dobrze przyjęte i rychło zawarte w nich utwory rozprzestrzeniły się po całym Śląsku

Cieszyńskim wśród ludności etnicznie polskiej, dostarczając na długo repertuaru narodowego.

Doniosłym przedsięwzięciem Towarzystwa Cieszyńskiego w dziedzinie udostępniania i upowszechniania kultury polskiej była Biblioteka Ludu Kraju Cieszyńskiego, utworzona 18 marca 1949 roku. Ow pierwszy publiczny księgozbiór polski w Cieszyńskim, dostępny w zasadzie dla wszystkich chętnych czytelników po uiszczeniu statutowych opłat, acz zorganizowany z inicjatywy Czytelni Polskiej, zachował wobec niej całkowitą autonomię organizacyjną i finansową. Ustawy dla Biblioteki Ludu Kraju Cieszyńskiego, regulujące jej działalność, określały jednoznacznie narodowe oblicze instytucji. Paragraf 15 Ustaw dekretował: "Do biblioteki mają się kupować książki polskie w większej części dla ludu wiejskiego przeznaczone; piąta część dochodów biblioteki może się wyłożyć także na inne słowiańskie książki, mianowicie czeskie". Jeszcze wyraźniej kwestię tę ujmował paragraf 6, określający relacje między Czytelnią Polską a Biblioteką: "Póki Czytelnia Polska w Cieszyźnie istnieje, i nie przemieni się w towarzystwo przeciwne rozwijaniu się narodowości polskiej w Cieszyńskim, trzyma bibliotekę pod swoją opieką i zarządza nią podług tych ustaw". Paragraf 8 zobowiązywał jeszcze "lud kraju cieszyńskiego" do zadecydowania o losach księgozbioru Biblioteki, gdyby Czytelnia Polska przestała służyć dążeniom narodowym i krzewieniu kultury polskiej.

Chyba już wówczas, w marcu 1849 roku, nad Czytelnią Polską zawiśły czarne chmury reakcji politycznej, lub w łonie zarządu ujawnić się musiały tendencje "przeciwne rozwijaniu się narodowości polskiej", skoro Paweł Stalmach, niezaprzeczalny twórca Biblioteki Ludu Kraju Cieszyńskiego, usilnie podkreślał jej niezależność organizacyjną, stwierdzając na łamach "Tygodnika Cieszyńskiego", iż jest ona "osobnym zakładem".¹⁷

Na jeszcze jedno postanowienie statutu Biblioteki warto zwrócić uwagę, mianowicie na to, które dekretowało, że "właścicielem biblioteki jest lud kraju cieszyńskiego w granicach od Ostrawicy do Białki". W formule tej interesują dwie kwestie. Pierwsza to próba zakreslenia terytorialnego oddziaływania kultury polskiej na Śląsku Cieszyńskim. Druga wiąże się ze stwierdzeniem, iż właścicielem biblioteki jest lud. Być może ta formuła odzwierciedla demokratyczne tendencje tamtych czasów, być może dawała wyraz nadziejom, że lud uznając bibliotekę za swą własność, tym chętniej będzie z niej korzystać i do niej się garnać, dzięki czemu ruch narodowy rozszerzyć będzie mógł swe zaplecze społeczne pozyskując dla swych idei chłopstwo, a być może miała być gwarancją i obroną trwałości prawie co utworzonej instytucji polskiego życia kulturalnego, zagrożonej nadciągającą reakcją polityczną tłumiącą wolnościowe zdobycze Wiosny Ludów.

Że twórcy Biblioteki dążyli do pozyskania czytelników wiejskich, a także stworzenia z nich siły społecznej zdolnej zapewnić trwałość prawie co zorganizowanej instytucji kulturalnej, dowodziły podejmowane przez nich działania. Już w lipcu 1849 roku Ustawy Biblioteki rozesłano do wójtów wszystkich gmin Śląska Cieszyńskiego oraz za zgodą wikariusza generalnego w Cieszynie ks. Mateusza Opolskiego i seniora bielskiego Schimki - do wszystkich księży i nauczycieli obydwóch wyznań.¹⁸ W ten sposób organizatorzy chcieli spopularyzować bibliotekę, instytucję tego typu dotąd w tym regionie nie istniejącą; chcieli również pozyskać przedstawicieli /"deputowanych"/, mających reprezentować lud w zarządzie Biblioteki. Również Paweł Stalmach popularyzował ją na łamach "Tygodnika Cieszyńskiego".¹⁹

W zamyśle twórców Biblioteka miała oddziaływać na szerokie kręgi społeczeństwa regionu, podnosząc ich poziom intelektualny i kulturalny, a tym samym kształtować świadomość narodową. Była to jednak insty-

tucja na tyle nowa, że mimo wszelkich akcji popularyzatorskich i organizacyjnych, a także mimo spotykanego już wcześniej zainteresowania książkami wśród pewnej części chłopstwa cieszyńskiego, zwłaszcza bogatego, nie od razu spotkała się z szeroką akceptacją tych środowisk, dla których w pierwszej kolejności była przeznaczona. Żalił się Paweł Stalmach, iż "... czytelników nie zgłosiło się tyle, ileśmy się spodziewali. Oczekiwaliśmy, że przynajmniej z każdej wsi po kilku czytelników biblioteki się zgłosi, tymczasem jeszcze się nie wypełniły te nasze nadzieje, a liczba czytelników jest jeszcze za mała, ażeby chociaż liczbie wsi naszych wyrównała".²⁰ I jak zawsze z takiej okazji redaktor "Tygodnika Cieszyńskiego" wzywał do czytania, namawiał do oświecania się i doskonalenia duchowego.

Czy Biblioteka mogła przyciągnąć ludowego czytelnika, czy mogła wypełnić główny cel - "dobro ludu przez pouczenie", jak to zdefiniowano w Ustawach? By na to pytanie odpowiedzieć, trzeba by znać dobrze jej księgozbiór. Nie jest to możliwe w tym stopniu, który pozwalałby na kategorię sady. Z cytowanego wyżej artykułu Pawła Stalmacha wiadomo, że biblioteka dysponowała książkami treści historycznej, gospodarczej /rolniczej/ i poetycznej, czyli literaturą piękną. Na tej podstawie trudno jednak snuć rozważania, na ile był to księgozbiór stosowny "do pouczenia ludu". Co prawda w "Tygodniku Cieszyńskim" Paweł Stalmach niekiedy publikował listy ofiarodawców książek, lecz rzadko kiedy podawał tytuły przekazywanych przez nich pozycji. Wolno mniemać, że z punktu widzenia generalnego przeznaczenia i adresu społecznego był to księgozbiór dość przypadkowy, choć cenny. Decydował o tym sposób kompletowania.

Jak się zdaje, księgozbiór Biblioteki dla ludu kraju cieszyńskiego powstał niemal wyłącznie z darów. W jego skład weszło 207 dzieł należących uprzednio do zlikwidowanego już Towarzystwa uczących się

języka polskiego na gimnazjum ewangelickim, w tym 150 polskich, 50 w "dialektach słowiańskich" oraz 7 niemieckich.²¹ Trochę książek przekazali mieszczenie, inteligencja i bogate chłopstwo cieszyńskie. Wiadomo na przykład, że Ludwik Klucki ofiarował 5 książek, J.Plucar, kupiec J.Bernacik, J.Wyskoczył, rolnik Paweł Mamica, B.J. Heczko po po jednej; ks. Józef Putek - sześć, J.Matuszek z Olbrachcic - dwie. Co to były za książki - nie wiadomo.

O wiele większy udział w tworzeniu księgozbioru Biblioteki mieli mieszkańcy Galicji, zwłaszcza księgarze i wydawcy. Do ich uczynności odwołał się Paweł Stalmach, wykorzystując swe znajomości i wpływy. Na apel Stalmacha odpowiedział przede wszystkim wywodzący się ze Śląska Cieszyńskiego lwowski księgarz Jan Milikowski, który tylko w 1849 roku przekazał 55 książek. Niewiele mniejsze dary pochodziły od księgarzy i wydawców galicyjskich: Kajetana Jabłońskiego ze Lwowa, Franciszka Pillera ze Lwowa oraz W.Pisza z Bochni. Oprócz nich do "dobroczyńców" Biblioteki zaliczył Paweł Stalmach profesora krakowskiej szkoły sztuk pięknych Józefa Brodzkiego, lwowskiego literata J.A.Kamińskiego oraz ks. Ferdynanda Będkowskiego. Niektórzy ofiarodawcy przekazywali książki bardzo cenne i wartościowe, mogące odegrać doniosłą rolę w procesach kształtowania świadomości narodowej. Na przykład "rodacy z obwodu tarnowskiego" przekazali w 1849 roku czterotomowe dzieła Adama Mickiewicza, Historię narodu polskiego w 10 tomach Adama Naruszewicza, pięciotomowe wydanie Dzieł dramatycznych Aleksandra Fredry, Ukrainkę Michała Czaykowskiego, Poezje Edmunda Wasilewskiego i Lucjana Siemieńskiego, Pisma Antoniego Malczewskiego, Irydiona Zygmunta Krasińskiego, Trzy poematy, Kordiana, Beniowskiego oraz Księcia niezłomnego Juliusza Słowackiego, Karpackich górali Józefa Korzeniowskiego. Inni "dobroczyńcy" przekazali Biblię w przekładzie ks.Wujka, Pamiętki Soplicy Henryka Rzewuskiego, Skargi Jeremiego

Józefa Ujejskiego, Pieśń o ziemi naszej Wincentego Pola, Pamiętniki Paska, Poezje Bohdana Zaleskiego, a także Panowanie Stanisława Augusta Joachima Lelewela, Dzieje narodu polskiego Lucjana Siemieńskiego, Pamiętniki Juliana Ursyna Niemcewicza, dzieła Bronisława Trentowskiego i Ignacego Krasieńskiego, Listy Hugona Kołłątaja, Poezje Szymona Szymonowicza. Tak więc powstał - jeśli idzie o literaturę narodową - całkiem wartościowy księgozbiór, prezentujący czytelnikowi wiele obszarów dziedzictwa literatury narodowej od średniowiecza po współczesność, a także zdolny zapoznać go z dziejami narodu polskiego. Zainteresować on mógł raczej inteligencję oraz ową, dobrze wykształconą "inteligencję wiejską".

Z braku przekazów źródłowych trudno przedstawić społeczne oddziaływanie Biblioteki. Co najwyżej można hipotetycznie przyjąć, że wysiłek Pawła Stalmacha, który poprzez "Tygodnik Cieszyński" i następnie "Gwiazdkę Cieszyńską" niestrudzenie zachęcał podcieszynską wieś do czytania, nie pozostał bez pozytywnych następstw. Jednocześnie reflektować musi wstrzeźwliwa uwaga redaktora "Gwiazdki", zarazem przecież bibliotekarza w Bibliotece ludu kraju cieszyńskiego, bardzo ogólnie, by nie rzec - ogólnikowo informująca o stanie wykonywania księgozbioru. Paweł Stalmach stwierdził bowiem tylko, że światlejsi wieśniacy z okolic Cieszyna ochotnie korzystać mieli z księgozbioru, którym zarządzał.

Warto na marginesie dodać, bo to rzecz nie bez znaczenia dla organizacji polskiego życia kulturalnego, że Czytelnia Polska przyczyniła się do powstania jeszcze jednej biblioteki polskiej w Cieszynie. Mianowicie nauczyciel języka polskiego w cieszyńskim gimnazjum katolickim, Dobrosław Janota, z początkiem 1852 roku zwrócił się do społeczeństwa polskiego z apelem o pomoc o stworzeniu polskiego księgozbioru w tejże szkole, dostępnego uczniom i nauczycielom. Apel cie-

szynskiego polonisty nie pozostał bez pozytywnej odpowiedzi. Jak donosiła "Gwiazdka Cieszyńska", do katolickiego gimnazjum niemieckiego zaczęły napływać polskie książki, dzięki czemu powstał zupełnie wartościowy księgozbiór, jako że znalazły się w nim między innymi dzieła Ignacego Krasickiego, Franciszka Karpińskiego oraz prace dotyczące dziejów polskich.²²

W 1852 roku Czytelnia Polska wystąpiła z kolejną inicjatywą, wyraźnie pobudzającą polskie życie kulturalne i rozszerzającą jego zasięg społeczny, do tego tak samo nową w tym środowisku, jak Biblioteka. Paweł Stalmach, przez władze zmuszony do zawieszenia swej pracy dziennikarskiej, zapoczątkował pierwsze na Śląsku Cieszyńskim polskie przedstawienia teatru amatorskiego. W ciągu dwóch lat siłami miejscowych ochotników rekrutujących się z różnych kręgów społecznych, przygotował i wystawił osiem spektakli. Chyba nacisk okoliczności politycznych związanych z nawrotem reakcji politycznej, tłumiącej zdobycze wolnościowe Wiosny Ludów, sprawił, że polskie sztuki grane były wspólnie z niemieckimi w ramach tzw. "wieczorów ratuszowych".

Korzystając z poparcia Ludwika Kluckiego, wówczas burmistrza Cieszyna, w dniu 20 grudnia 1852 roku Paweł Stalmach wystąpił z pierwszym spektaklem, wystawiając "Chłopów arystokratów" Władysława L. Anczyca i odniósł pono wcale niemały sukces.²³ W dniu 13 marca 1853 roku wystawiono "Szkoda wąsów" Ludwika A. Dmuszewskiego, 3 kwietnia zaś Fabrykanta Józefa Korzeniowskiego; kolejną pozycję - jednoaktówkę "Stacja pocztowa w Hulczy", wystawiono dopiero w grudniu tegoż roku. W roku następnym zdołano wystawić jeszcze trzy sztuki: 21 marca 1854 roku odbyła się premiera komedii L. Costenole'a "Talizman niewinności", 17 kwietnia krotochwili J. N. Kamińskiego "Kominiarz i młynarz". W dniu 24 kwietnia 1854 roku powtórzeniem "Talizmanu niewinności" amatorzy cieszyńscy zakończyli swą działalność, zmuszeni do tego decyzjami

władz. "Antreprzyza" Pawła Stalmacha, mimo iż wystawione przezeń spektakle zdobywały sobie coraz większe uznanie społeczeństwa, o czym świadczyła wzrastająca ponoć z przedstawienia na przedstawienie liczba publiczności, została tak nagle przerwana, że zespół polskich amatorów nie zdołał już przygotować dalszych sztuk, chociaż w planach znajdowały się jednoaktówki Józefa Korzeniowskiego: "Doktor medycyny", "Pani kasztelanowa" i "Pośredniczka", F. Błotnickiego "Szlachta czynszowa", a nawet "Karpaccy górale" J. Korzeniowskiego.

Ów program, a przede wszystkim wystawione przedstawienia dowodziły, że pierwsze polskie próby teatralne na Śląsku Cieszyńskim należały do ambitnych. Większość pozycji reprezentowała "żelazny" repertuar ówczesnego teatru zawodowego, oczywiście rozrywkowego. Godzi się podkreślić również to, że w zdecydowanej większości były to sztuki współczesnych autorów polskich. Również nieliczny zespół aktorów-amatorów wyróżniał się podobno wcale dobrym poziomem wykonawczym. Brylował w nim zaś artysta plastyk, reżyser i scenograf - Edward Świerkiewicz.

Cele artystyczne nie były jednak najważniejsze. Amatorski zespół teatralny był jeszcze jedną formą realizacji generalnego celu Towarzystwa dla wydoskonalenia się w języku polskim. Teatr, polskie przedstawienia stał się kolejną okazją do doskonalenia się w polszczyźnie literackiej nie tylko szczupłego grona amatorów, lecz także o wiele liczniejszej publiczności. Tę dydaktyczną funkcję teatru podkreślał Andrzej Cinciała w swym Pamiętniku, kiedy pisał: "Amatorowie polscy musieli się dopiero wprawiać w czytanie i wymawianie polskie/.../. Po części byli i wiejscy amatorowie i też się dziarsko trzymali".²⁴ Podobnie sprawę traktował Paweł Stalmach. W liście do Andrzeja Cinciały pisał: "Polski teatr w ogóle dla nas bardzo ważny - co nie tylko, że ludzie przyzwyczajając się będą do polszczyzny, ale i ochotnicy

grając, ulubia ją i mogą ją propagować - na tym nam zależy".²⁵ Organizatorom pierwszych polskich przedstawień przyświecały również cele narodowe. Andrzej Cinciała w grudniu 1852 roku, tuż po pierwszej premierze, której nota bene nie widział, zanotował w swym Dzienniku: "Ważny /to/ bardzo fakt dla języka polskiego na Śląsku - a byle tylko zniemczeni mieszczenie zasmakowali w języku polskim, to już cała germania na Śląsku przypadła".²⁶

Wszystkie te wypowiedzi dowodzą, że pierwsze polskie przedstawienia teatralne miały doniosłe znaczenie narodowe i kulturalne dla ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim. Ludność ta po raz pierwszy zetknęła się z polskim teatrem, wprawdzie amatorskim, ale świadomym celów i zadań, który wiązał ją uczuciowo z żywym językiem polskim, dawał nowe, nieznane przeżycia, wreszcie leczył z kompleksu braku własnej kultury. Istotne znaczenie miało także to, że scena teatralna Czytelni Polskiej dała początek polskiemu ruchowi teatru amatorskiego na Śląsku Cieszyńskim, który w następnych dziesięcioleciach rozwinał się na skalę w innych częściach ziem polskich rzadko spotykaną.²⁷

Czytelnia Polska oraz Biblioteka Ludu kraju cieszyńskiego wkrótce podzieliły los amatorskiego zespołu teatralnego. Wszystkie te instytucje polskiego życia kulturalnego padły ofiarą narastającej reakcji politycznej. Już w listopadzie 1851 roku na mocy specjalnego rozporządzenia ministerialnego usunięto z urzędów język polski /także czeski/, wprowadzony w nich w czasie rewolucji 1848 roku. W trzy lata później, u schyłku 1854 roku uległa likwidacji Czytelnia Polska oraz Biblioteka ludu kraju cieszyńskiego, a jej księgozbiór - nie pytając o to ludu - wbrew statutowi włączono do biblioteki Szersznika, która nie miała charakteru publicznego.

Czytelnia Polska czyli Towarzystwo cieszyńskie dla wydoskonalenia się w języku polskim oraz powołane przez nią do działalności

Biblioteka i amatorski zespół teatralny chociaż istniały kilka załed-
wie lat, odegrały nadzwyczaj doniosłą rolę w dziedzinie budzenia
i rozwijania polskiego życia kulturalnego na obszarze polskiego za-
sięgu etnicznego niemal całkiem pod tym względem surowym. Przyczyni-
ły się do rozbudzenia aspiracji kulturalnych i ich zaspakajania przez
uczestnictwo w wartościach kultury polskiej. Wyprowadziły język i kul-
turę polską ze swoistej "nieoficjalności", w jakiej rozwijały je taj-
ne związki młodzieży szkolnej w Cieszynie. Stworzyły wokół kultury
i języka polskiego atmosferę społecznej akceptacji; sprawiły, że zo-
stały one uznane przez warstwy oświecone, w tym również te, które
bądź nie deklarowały jednoznacznie swych narodowych związków, bądź
- na przeciwnym biegunie - jednoznacznie utożsamiały się z narodowo-
ścią nie polską. Obydwie instytucje przyczyniły się do nawiązania
kontaktów kulturalnych z pozostałymi częściami ziem polskich, przede
wszystkim z czołowymi centrami polskiego życia kulturalnego w zabo-
rze austriackim - Krakowem i Lwowem. Odtąd rozwój polskiego życia
kulturalnego w Cieszyńskim przestał być wyłącznie sprawą miejscowej
ludności polskiej czy jej elity kulturalno-politycznej, lecz przek-
ształcił się w jeden z ważniejszych problemów ogólnonarodowych, jak
to okazało się z chwilą tworzenia Macierzy Szkolnej oraz polskiego
gimnazjum. Samej zaś ludności polskiej uzmysłowił znaczenie i rangę
zinstytucjonalizowanych ośrodków życia kulturalnego jako czynnika
kształtującego więź społeczną i narodową, skupienia sił i rozwijania
działalności kulturalno-narodowej, a także politycznej. Koncentracja
na upowszechnianiu polskiego języka literackiego oraz czytelnictwa
literatury polskiej wynikała z faktu, iż zarówno literatura jak i ję-
zyk ojczysty odgrywały podstawową rolę w procesach budzenia świadó-
mości narodowej. Był o tym przekonany Paweł Stalmach - główny anima-
tor polskiego życia kulturalnego na Śląsku Cieszyńskim - kiedy pisał:

"... kto poznał, choćby nawet niedokładnie celniejsze utwory piśmiennictwa swego narodu, ten poznał ducha swego narodu, swych przodków, jest tedy potomkiem ich ducha; kto zaś nie z a wcale piśmiennictwa swego narodu, ani się o to nie troszczy, ten jest, prawda, kość z kości ojców swoich, ale kością, którą miotają obcoplemienicy według upodobania /... piśmiennictwo tedy łączy w sobie narodowość i język".²⁸

Przypisy

- ¹ J.Kamionkova; Życie literackie w Polsce w pierwszej połowie XIXw., Studia, Warszawa 1970. s.30.
- ² J.Chałasinski; Kultura i naród, Studia i szkice, Warszawa 1968 s.27.
- ³ J.Kamionkova; Życie literackie... s.30.
- ⁴ J.Chałasinski; Kultura i naród s.26.
- ⁵ J.Kamionkova; Życie literackie s.23.
- ⁶ Pamiętnik Andrzeja Cinciały, notariusza w Cieszynie /1825 - 1898/, ze wstępem J.St.Bystronia, Katowice 1931 s.16.
- ⁷ Tamże s.10
- ⁸ J.Chlebowczyk; Nad Olzą, Śląsk Cieszyński w wiekach XVIII, XIX i XX, Katowice 1971, s.28.
- ⁹ P.Stalmach; Pamiętniki, w: E.Grim, Paweł Stalmach, jego życie i działalność w świetle prawdy, Cieszyn 1910. s.249.
- ¹⁰ Tamże.
- ¹¹ Tamże.
- ¹² Por.L.Brożek; Cieszyn jako ośrodek życia narodowego, w: Cieszyn, Zarys rozwoju miasta i powiatu, Praca zbiorowa pod red.J.Chlebowczy

ka, Katowice 1973. s.192: L.Brożek stwierdził, iż "Studenckie Towarzystwo uczących się języka polskiego" przekształca się w "Towarzystwo wydoskonalenia się w języku polskim", a jeszcze później w Czytelnię Polską".

¹³ F.Zahradnik; Czytelnia Ludowa w Cieszynie, "Zaranie Śląskie" 1963 z.2 s.153.

¹⁴ "Tygodnik Cieszyński" 1848, nr 30 z 25.XI.

¹⁵ "Tygodnik Cieszyński" 1849, nr 10.

¹⁶ Zbiór pieśni słowiańskich wydany przez Towarzystwo Czytelni Polskiej w Cieszynie, Cieszyn 1849 /oprac.P.Stalmach/.

¹⁷ "Tygodnik Cieszyński" 1850 nr 18.

¹⁸ "Tygodnik Cieszyński" 1849 nr 4 z 29.IX.

¹⁹ "Tygodnik Cieszyński" 1849 nr 4 z 29.IX. 1850 nr 18.

²⁰ "Tygodnik Cieszyński" 1849 nr 4 z 29.IX.

²¹ "Tygodnik Cieszyński" 1850 nr 33.

²² "Gwiazdka Cieszyńska" 1852 nr 4 z 7.II.

²³ Por.B.Orszulik; Pierwsze polskie przedstawienia amatorskie w Cieszynie. "Zaranie Śląskie" 1974. z.2,

²⁴ Pamiętnik Andrzeja Cinciały s.90.

²⁵ List Pawła Stalmacha do Andrzeja Cinciały datowany w Cieszynie w 1852 lub 1853 roku, zob. Korespondencja Pawła Stalmacha, Opracowali: Irena Homola i Ludwik Brożek, Wrocław - Warszawa - Kraków 1969, s.38. poz.36.

²⁶ Cyt. za B.Orszulik; Pierwsze polskie przedstawienia ... s.315.

²⁷ B.Orszulik; Pierwsze polskie przedstawienia ... s.317.

²⁸ P.Stalmach; O narodowości. "Gwiazdka Cieszyńska" 1862 nr 9.